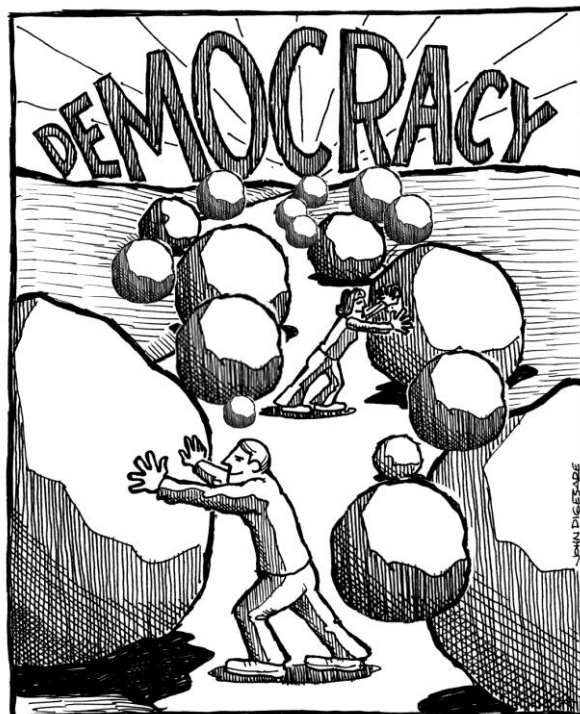


Krzysztof J. Konsztowicz: Głos w dyskusji „Amalgamacja - Demokracja - Regulacja”

2009-11-10 10:58

[Jan Herman wyraża się z nutą niechęci](#) na temat procesu walki, ale chyba sama walka jest OK jako naturalny sposób naszego, a także każdego innego gatunku na modyfikację genetyczną. Krótko mówiąc - bez walki nie byłoby ewolucji. Prawdziwym problemem dyskursu jest raczej umiejscowienie tego tematu w kontekście rozwoju społecznego i dziś chyba nie obchodzi nas i nie dotyczy nas ustawienie się pomiędzy biegunami: „nie-państwo ludów prymitywnych a państwo ludów zorganizowanych”.

[Stefan Bratkowski słusznie zauważa w swoim komentarzu](#), że model „nie-państwa” nic nam tu i teraz nie pomoże, niczego nie wniesie ani do bliższej ani do dalszej przyszłości. Natomiast w zakresie ewolucji naszej demokracji trzeba się przenieść w inny zakres rozważań, bo istotnie dotyczy nas umiejscowienie się w kontinuum na linii „regulacja państwowa – samoregulacja”. Trzeba dostrzec, że to nie są jedyne możliwe do realizacji rozwiązania alternatywne, tylko dwa bieguny ciągłości systemowej: rola regulacji zewnętrznej zmniejsza się w miarę wzrostu skutecznej samoregulacji i chyba o taką debatę dzisiaj nam chodzi w tym kraju.



Na jednym biegunie ideałem perfekcyjnej regulacji państwowej jest komunizm Orwella lub jakkolwiek inny system totalitarny z nic nie znaczącą, w pełni kontrolowaną odgórnie i podrzędną jednostką ludzką. Kulawymi pochodnymi niedoskonałości PRLu w tym zakresie są różne rozwinięcia naszych kolejnych republik, ciągle trochę bananowych, bo opartych na niezbyt udanym modelu strukturalnym. Nasze państwo, pokrzykując tu i tam zuchowato, w gruncie rzeczy jest słabe, bo przecież jego główni gracze są słabi: ci obecni politycy wyraźnie boją się otwartej walki (motoru ewolucji), tej dobrej i czystej konkurencji. Zabarykadowali się w proporcjonalnej ordynacji wyborczej i nie stać ich samych na zmianę tego systemu klik partyjniackich, na otwarcie przyłbicy.

Ich słabe państwo (aby się utrzymać przy władzy) próbuje kontrolować wszystkich i wszystko, w związku z tym potrzebuje do tego nieustającej lawiny często sprzecznych przepisów i zarządzeń, których nie nadąza produkować, no i oczywiście potrzebuje ogromnej

armii urzędników do kontroli wykonania tych zarządzeń. Taka presja odgórna prowadzi do letargu podmiotu (społeczeństwa) i w najlepszym wypadku do jego działań pozorowanych, co osłabia naszą społeczną efektywność. Słabe państwo to biurokracja i niemoc.

*Warto może dodać, że nadal panujący w Polsce kult **CENTRALNEGO I SZCZEGÓŁOWEGO ZARZĄDZANIA I KONTROLI** jest w istocie charakterystyczny dla minionej epoki „socjalizmu”, czyli „systemu, który z ogromnym wysiłkiem pokonuje przeszkody, które sam sobie stwarza”. To paradoks, ale biurokracja na całym świecie działa zgodnie z tym modelem, jeśli nie jest zdecydowanie ograniczana przez państwo.*

Rozwijając myśl Stefana Bratkowskiego trzeba wskazać, że państwa bardziej rozwinięte opierają swoje funkcjonowanie na zaufaniu do oczyszczającej roli samoregulacji (autonomii), która wystarczająco dobrze określa działania grup zawodowych i społecznych, czyli większości świadomych i aktywnych obywateli. Państwo ma wtedy czas zajmować się tym, do czego jest przeznaczone, czyli do regulacji ogólnej (w tym - pilnowania głównych reguł rynku) i dbania o skuteczność w przestrzeganiu praw. Istniejące już dobre przykłady wskazują, że

im więcej samoregulacji (autonomii), tym mniej (odgórnej) regulacji państwowej,

zatem tym mniej trzeba urzędników, by zapewnić funkcjonowanie takiego systemu. O dziwo, procesy rynkowe i społeczne zyskują na dynamice oparte na intensywniejszej walce *niekontaktowej*, czyli po prostu na zdrowej konkurencji. Obywatele są bardziej zaangażowani, bo mają swobodę w podejmowaniu wyborów i działań, świadomi odpowiedzialności za swój los. Nikt im się nie narzuca i nie decyduje za nich, co jest dobre, a jednomandatowe okręgi wyborcze pozwalają wyłaniać rzeczywiście najlepszych reprezentantów, którzy nie boją się bezinteresownie pomagać współobywatelom w legalnych ramach, bez potrzeby kumoterstwa i łamania reguł konfliktu interesu. W Norwegii państwo wydaje ogromne sumy z budżetu, czyli ze wspólnych podatków, na wspieranie inicjatywy tudzież innowacyjności obywatelskiej w ramach oddolnie formowanych klastrów przemysłowo-naukowych.

Paradoksalnie więc, **nowoczesne państwa, oparte na samoregulujących się podmiotach autonomicznych, przy minimalnej regulacji rządowej, są naprawdę silne i skuteczne.** Tutaj znowu posłużę się bliskim mi przykładem Kanady, gdzie populacji 32 mln mieszkańców pomaga w pracy i życiu administracja państwowa w sile ok. 60 000 urzędników federalnych. Tak, tak - tutaj nie brakuje zer, jak myślałby ktoś, porównawszy tę liczbę z imponującym stanem zatrudnienia 550 000 urzędników w Polsce. W Kanadzie już 10 lat temu 95% spraw obywateli załatwiało się przez Internet, na list do administracji otrzymuje się odpowiedź do trzech dni, a firmę rejestrowało się w jeden dzień już 30 lat temu. Prawo jest nie tylko przejrzyste, ale ciągle udoskonalane przez parlament zajmujący się głównie skutecznością ustawodawstwa, a nie występami medialnymi w teatralnych podkomisjach. Może dlatego egzekucja tego prawa jest silna, szybka i skuteczna, podczas gdy porządku strzeże tylko 30 000 sprawnych i dobrze wyszkolonych policjantów ze średnim czasem reakcji do trzech minut w dowolnym miejscu kraju. Może to brzmieć jak niewiarygodna bajka w porównaniu z liczbą 200 000 policjantów w Polsce.

Mówimy więc tutaj o prawdziwie tanim państwie i jest nadzieja, że nasi obywatele, zanim oddadzą następne głosy w wyborach, nauczą się przeliczać takie wartości i porównywać skutki dla siebie.

Nasi politycy natomiast, zanim przestaną tak panicznie bać się większościowej ordynacji wyborczej, powinni chyba zacząć uczyć się zalet mechanizmu samoregulacji, np. podejmując drobne licytacje na rodzimym serwisie aukcyjnym [Allegro](#), który, o dziwo, działa bardzo dobrze właśnie na tej zasadzie. Nawet ci bez kart bankowych mogliby sobie poradzić i przy tym bardzo dużo się nauczyć. No i nie trzeba jeździć za granicę i kłopotać się nieznaną obcych języków, kultur, obyczajów i systemów organizacyjnych.

Krzysztof J. Konsztowicz



Tagi:

[amalgamacja](#) | [demokracja](#) | [państwo](#) | [Polska](#)



[Powrót](#)

Tematy do dyskusji: Krzysztof J. Konsztowicz: Głos w dyskusji „Amalgamacja - Demokracja - Regulacja”

Data: 2009-11-12

Dodał: **K.J. Konsztowicz**

Tytuł: Partia Reform

Józefie! Nie pierwszy i jest nadzieja, że nie ostatni raz masz zupełną rację: ruch na rzecz jednomandatowych okręgów wyborczych (JOW) jest chyba tu i teraz ważniejszy niż jakakolwiek partia, bo zapewni właściwą selekcję kandydatów przez elektorat a nie towarzyszy partyjnych. Jako naród stać nas na to żeby ten system wprowadzić, tylko musimy się skupić, sprężyć i zebrać DUUUUŻO podpisów, żeby te niezbędne zmiany w Konstytucji wprowadzić. Jestem całkowicie ZA no i wiadomo, że Polak potrafi! KJK

[Odpowiedz](#)

Data: 2009-11-11

Dodał: **Józef Kalisz**

Tytuł: Partia Reform

Przewijają się ta myśl tu i ówdzie (pisałeś o tym wcześniej Krzysztofie), aby powołać do życia nową "Partię reform", bez tych cymbałowatych "polityków", którzy obecnie rządzą Polską. Myślę, że już wielu obywateli ma serdecznie dość tych panów z PO i PIS itd. i po prostu NIE

MA NA KOGO GŁOSOWAĆ. Warto chyba rozwinąć i upowszechnić ten pomysł! Myślę, że obecny "ruch JOW" mógłby się do tego dołączyć.

[Odpowiedz](#)

Data: 2009-11-12

Dodał: **Eugeniusz Rosner**

Tytuł: Re:Partia Reform

Panie Profesorze! Jest Pan czwarty w Partii Reform. I możemy jedynie pograć w brydża. Z wyrazami szacunku

[Odpowiedz](#)

Data: 2009-11-12

Dodał: **Hazelhard**

Tytuł: Re:Re:Partia Reform

PO zaczynała w 11 i 5 rezerwowych.

[Odpowiedz](#)

Data: 2009-11-11

Dodał: **Hazelhard**

Tytuł: okradanie innych

Funkcją Państwa powinno być przede wszystkim zabezpieczenie swoich obywateli przed możliwością bycia zamordowanym i okradzionym. Ta pierwsza funkcja jest jasna- potrzebne wojsko i policja. Ta druga funkcja kojarzona jest tylko z tym, że jeden drugiemu wyciągnie portfel z kieszeni, albo z tym, że bandyta napadnie na bank.

A okradanie ludzi odbywa się na wiele sposobów. Okrada podatników niedouczony nauczyciel w szkole publicznej, okrada ludzi urzędnik, który bezmyślnie wprowadza buspassy w Warszawie, okrada ludzi lekarz, który ma wiedzę medyczną sprzed 20 lat. Niestety, polskie (i nie tylko polskie!) państwo jest zorganizowane tak, że kradzież jest nie tylko zalegalizowana, ale i przez nasze Władze wspierana, o czym świadczy chociażby ta rzesza zupełnie zbędnych urzędników.

A tak zupełnie prywatnie, to bardzo się cieszę, że tutaj piszesz. Twoje teksty o nauce w

Kanadzie znam na pamięć, a okazuje się, że i o innych dziedzinach życia piszesz równie ciekawie. Nie obrażaj się na formę "per ty", ale uważam, że w internecie taka forma jest dużo grzeczniejsza. Z serdecznymi pozdrowieniami. ML

[Odpowiedz](#)

Data: 2009-11-12

Dodał: **K.J. Konsztowicz**

Tytuł: Re:okradanie innych

Może jestem niepoprawny w mojej optymistycznej wierze w ludzi ale nie próbuję tutaj widzieć genetycznie zaszczepionej złej woli. Raczej mam przekonanie, że ludzie są inteligentni i po prostu dostosowują swoje bieżące działania do ram systemu w jakim przyszło im funkcjonować. Wspólne i systematyczne działanie w kierunku wprowadzenia Jednomandatowych Okręgów Wyborczych jest chyba najlepszym, najbardziej skutecznym sposobem jaki mogą podjąć świadomi obywatele w celu zmiany na lepsze otaczającego ich SYSTEMU w przewidywalnym czasie. Mimo, że nie mam żadnego organizacyjnego związku, to może dlatego właśnie gorąco polecam www.jow.pl i pozdrawiam, KJK.

[Odpowiedz](#)